

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Sotera m. i Teodora
Jutro WOJCIECHA B. A.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4:52 zachód 7:7
Dziś wschód księżyca 9:53 zachód 2:6

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Ojciec św. ponownie odzywa się do Polski.

Ojciec święty, który już kilkakrotnie, a w szczególności w znanym liście do śp. arcybiskupa Likowskiego, z wielkim współczuciem odzywał się do narodu polskiego, dotkniętego tak ciężko klęską wojny, wystosował obecnie przez kardynała-sekretarza stanu na ręce księcia-biskupa krakowskiego Sapiehy, nowe wystąpienie, wraz z darem 25 tysięcy koron na nędzę wojenną. Pismo to, świadczące o szlachetnych uczuciach, jakie Ojciec św. żywi dla Polski, brzmi:

Nędza, w jakiej pogrążony jest cały Naród Polski, który cierpieć zmuszony jest więcej, niż którykolwiek inny ponoszący smutne następstwa wojny, oddawna już ogromem bólu napełniała Ojcowskie serce Papieża i nakłoniła Go do okazania Polsce wielkiego cierpienia Jego duszy i wielkiej Jego życzliwości przy pomocy daru osobistego i własnoręcznego pisma. Ale skutkiem napływających w dalszym ciągu wiadomości bezmiar żalu stał się tak wielki, że Ojciec święty uczuł konieczność ponownego wspomnienia nieszczęśliwej Polski z tem szczerem pragnieniem, aby choć cokolwiek złagodzić okropność położenia. Dlatego Ojciec święty, nie ustając w modłach do Najwyższego, aby na ziemię zesłał dobroczynny promień pokoju, zanosí do Boga równocześnie korne błagania o pomoc dla całego Narodu Polskiego, tego szlachetnego Narodu, który od wieków dawnych tak wiernie trwa przy Tronie Apostolskim, a który dziś tak ciężko bywa doświadczany. Łącznie z życzeniami Swemi i modłami Ojciec święty pragnie dać nowy dowód Swego wielkiego zainteresowania. Ojciec św. żywiąc zamiar zwrócenia się wobec tych palących potrzeb do całego Episkopatu polskiego, porucił mi doręczyć Waszej Wysokości załączoną kwotę 25 000 koron, — dar nie stojący niewątpliwie w żadnym stosunku do olbrzymich potrzeb Polski, który jednakowoż jest wyraźnym zaświadczeniem szczególniejszej życzliwości, jaką okazuje w Swem wzniosłym ubóstwie Zastępca Jezusa Chrystusa.

Komunikując Mu i za Jego pośrednictwem innym biskupom Polski pełne pocieszenia zapewnienie osobliwszych modłów Ojca św. i równocześnie doręczając rzeczony dar pobożny, który Wasza Wysokość i inni biskupi Polski rozdziela z słowami pociechy i nadziei tam, gdzie potrzeba wyda się największą, z radością dodaje, że Ojcu św. sprawiłoby to radość, gdyby wszyscy biskupi austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej. Polski wystosowali braterskie wezwanie do wszystkich katolików, ażeby razem z wspólnym Ojcem wiernych pracowali, modlili się i składali ofiary. Cierpienia Polski mogą chyba tylko przez jednomyślną pomoc narodów być złagodzone. Ojciec św. ma zaufanie, że wszyscy Jego synowie na wezwanie episkopatu polskiego w współzawodnictwie wystąpią, ażeby wspólna modlitwa i ofiarnością złagodzić nędzę tego szlachetnego narodu. Na koniec Ojciec św. udziela ukochanym Polakom i ich dobroczyńcom błogosławieństwa apostolskiego.

Straty w Królestwie.

„Dziennik Berliński” na podstawie — jak się zdaje — pism z Królestwa pisze, co następuje:

Wobec wystąpienia ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Centralnego Komite-

tu Obywatelskiego w Warszawie o podanie wysokości strat przez Królestwo Polskie wskutek wojny poniesionych, Komitet Centralny dokonał próby obliczenia strat do dnia 1-go stycznia rb.

Wielka różnorodność szkód, wyrządzonych przez wojnę, utrudnia wyczerpujący obrachunek.

I. Obszar terenu walk.

Z ogólnego obszaru 111 554,2 wiorst kwadratowych (126 953,37 klm. kwadratowych), zajmowanego przez Królestwo Polskie, z górą 84 tysięcy wiorst kwadratowych, czyli więcej niż 75 procent, uległo najściu wojska nieprzyjacielskiego, służąc przytem za teren walk olbrzymich i uporczywych. Ani jedna z gubernii w Królestwie losu tego nie uniknęła. W całej rozciągłości ucierpiały gubernie: kaliska, piotrkowska, kielecka, radomska, suwalska i płocka; nadto zniszczeniu uległy 4 powiaty gubernii łomżyńskiej, 10 powiatów gubernii warszawskiej, 4 powiaty gubernii lubelskiej i 5 powiatów gubernii chełmskiej.

Obszar ten przez najściu nieprzyjaciela dotknięty, liczy przeszło 9 milionów mieszkańców (73 proc. ogólnej ludności Królestwa Polskiego, wynoszącej 12 i pół miliona), czyli więcej, niż Belgia, Rumunia, Holandia, Szwecja z Norwegią, Bułgaria, Serbia, Dania i Grecja.

Z pośród 27 000 z górą wsi, rozrzuconych na obszarze najścia, około 5500, czyli przeszło 20 pr., uległo zniszczeniu; blisko 1000, czyli 4 proc., całkowicie strawiły pożary. Jeszcze więcej stosunkowo ucierpiały folwarki. Z liczby przeszło 10 tys. folwarków w obrębie najścia — z górą 800, czyli 8 proc., jest zupełną ruiną, około 5000 (50 proc.) uległo bardzo dotkliwemu zniszczeniu, uniemożliwiającemu na razie prowadzenie gospodarstwa. Folwarku zaś, któryby wcale nie poniósł strat, w tej części kraju znaleźć niepodobna.

Z pośród miast i miasteczek, które ucierpiały dotkliwie wskutek działań wojennych, wymienia Komitet Centralny w swem zestawieniu imiennie 93.

II. Własność rolna.

a) Straty bezpośrednie.

Budynki. Ponieważ olbrzymia większość budynków we wsiach jest drewniana (88,2 proc.), 88,5 proc. budynków wiejskich krytych słomą, całkowicie ogniotrwałych budynków liczą wsi 1,7 proc., więc szkody w budynkach powstałe wskutek walk artyleryjskich, są bardzo dotkliwe. Straty w zburzonych, zrujnowanych lub uszkodzonych budynkach wiejskich obliczyć można najmniej na 5 proc. ich wartości. Siegają one 36 850 000 rubli.

Wartość zabudowań folwarcznych na obszarze, przez wojnę objętym, wynosi około 230 milionów rubli. Straty wynoszą tutaj 10 650 000 rubli.

Ruchomości. Z 1000 wsi całkowicie spalonych i 5500 częściowo wynoszą straty w ruchomościach 31 500 000 rubli. Straty własności większej w ruchomościach wynoszą 22 800 000 rubli.

Inwentarz żywy. Straty w koniach własności większej licząc po 150 rbl. za konia, wynoszą z górą 23 250 000 rubli, straty zaś w bydłach 34 260 000 rbl., licząc po 120 rbl. za sztukę.

Gospodarstwa drobne straciły na inwentarzu żywym w koniach 32 475 000 rbl., w bydłach zaś 50 mil. 920 000 rbl.

Na trzodzie chlewnej straty w jednych i drugich gospodarstwach wynoszą przynajmniej 13 698 000 rbl., na owcach 1 466 000 rbl., licząc po 5 rbl. za sztukę. Nie są tu obliczone straty w ptactwie domowym, jajach itp., stanowiące również pokaźną sumę.

Zbiory zbóż, paszy i okopowizn. Straty w zbożu (żyto, pszenica, jęczmień) wynoszą dla żyta, licząc po rublu za pud, 25 800 000 rbl., dla pszenicy 7 mil. 755 000 rbl., dla jęczmienia 6 300 000 rbl. Straty w zabranym owsie 26 400 000 rbl., w sianie i innej paszy 26 250 000 rbl. Zmarowały się też ogromne ilości słomy, zabieranej na ściółkę dla koni, na postanie itp. Straty w słomie wynoszą 31 500 000 rbl.

Ilość ziemniaków, zabranych, niewykopanych i zmarzniętych, skutkiem rozkopywania kopców przez żołnierzy, wynosi w stratach 12 648 000 rbl. Z po-

wodu zastój w cukrownictwie i braku śrółków przewozowych zmarnowało się za 5 110 000 rubli bu-raków.

Grunty zorane przez okopy i kule. Zasypana przy kopaniu szanów jałowem podglebiem lub pokaleczona pociskami działowymi powierzchnia straciła przynajmniej połowę swej wartości. Strata w ten sposób poniesiona wynosi przeszło 5 i pół mil. rubli.

Zniszczone zasiewy. Na obszarze działań wojennych uległo zniszczeniu wskutek wydeptania najmniej 12 000 morgów zasiewów, powodując stratę 2 400 000 rbl.

Lasy. Znaczne szkody wyrządzono w związku z działaniami wojennymi w lasach 4 pr. obszarów leśnych Królestwa Polskiego, a więc 158 400 morgów uległo zniszczeniu, powodując stratę 31 680 000 rbl.

Przemysł rolny. Na obszarze działań wojennych ucierpiało bardzo wiele młynów wodnych, z powodu ich położenia w miejscach obronnych, nad rzekami, stawami, przy groblach i mostach, a jeszcze więcej wiatraków, zbudowanych na wzgórzach, służących za miejsce obserwacyjne. Straty wynoszą tutaj 7 mil. 500 000 rubli, do tego dochodzi jeszcze za około 1 i pół miliona rubli maki zniszczonej tamże lub zabranej.

Gorzelnie poniosły straty za około 2 694 000 rbl. Pominięte są straty w drobnym przemyśle rolnym jak: mączkarstwie, rybołówstwie i pszczelnictwie.

Tak tedy podług powyższego zestawienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie poniosło samo rolnictwo do dnia 1 stycznia rb. w Królestwie Polskiem za przeszło 450 milionów rubli strat.

Ludność w dzielnicach polskich.

1. Ludność ogólna.

Na obszarze historycznym Polski poszczególne dzielnice z początkiem 1911 r. posiadały następujące ilości ludności:

a) w zaborze rosyjskim
1. Królestwo Polskie — 12 467 000 mieszkań-ców;

2. Kraj zabrany ogółem — 25 045 800, to jest 2 razy więcej, niż w Królestwie na obszarze wszakże 3 razy większym, co wskazuje na słabsze jego zaludnienie w porównaniu do Królestwa. Bardziej jest ten fakt widocznym przy porównaniu poszczególnych dzielnic Kraju Zabr.

a) na Litwie (w guberniach Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej — 5 728 100 mieszkańców, to jest mniej, niż połowa ludności Królestwa przy obszarze prawie równym;

b) na Białorusi (w gub. Mińskiej, Mohylewskiej i Witebskiej) — 6 981 100, to jest więcej, niż połowa ludności Królestwa na obszarze półtora raza większym;

c) na Wołyniu, Podolu i Ukrainie — 12 336 600 mieszkańców, to jest nieco mniej, niż w Królestwie Polskiem, na obszarze jednak o jedną czwartą większym.

Razem w zaborze rosyjskim na blisko 600 tysiącach kilometrach kwadratowych ziemi dawnej Rzeczypospolitej — mieszkało 37 513 100 ludzi (nie licząc tu nawet dawnych Inflant).

Jest to więcej ludności, niż posiadają Włochy (34,6 milionów), Austria (bez Węgier) 28,5 mil., prawie dwa razy więcej niż Węgry (20,8 mil.), Hiszpania (19,5 mil.) i Turcja z posiadłościami azyatyckimi (21,5 mil.), a tylko 2 miliony mniej niż Francja (39,6 mil.) na większym, niż Francja obszarze w Europie (536 tys. klm. kw.).

Samo Królestwo Kongresowe przewyższa cały szereg państw swą ludnością, jako to: Rumunię (7,6 mil.), Belgię (7,4 mil.), Holandję (6,2 mil.), Portugalję (5,9 mil.), Szwecję (5,6 mil.) i wszystkie po kolei państwa bałkańskie poza Turcją (Serbię 4,5 mil., Gre-

cyę 4,2 mil., Bułgarię 4,7 mil.), o których przyjaźń zabiegają teraz potężne mocarstwa.

Stosunek zaś ludnościowy Królestwa do państwa rosyjskiego przedstawia się odwrotnie: państwo rosyjskie (169 mil.) posiada 14 razy większą ludność, aniżeli Królestwo Polskie, wszakże na obszarze prawie 180 razy większym, sama zaś Rosya Europejska (136 mil.) (z Królestwem i Finlandyą licząc) ma ludności 11 razy więcej, aniżeli Królestwo Polskie (9 proc.), które znów w stosunku do Rosyi bez Królestwa i Finlandyi ma dziesięć razy mniej ludności na obszarze 40 razy mniejszym.

Ta dysproporcya sił samego Królestwa pod względem ludnościowym w stosunku do całego państwa nie daje Królestwu, jako prowincyi państwa, innej podstawy dla układu politycznego, będącego zawsze wyrazem wzajemnego stosunku sił, jak tylko stosunku zależności i zupełnego podporządkowania interesom całego państwa.

Zarazem trudno mieć nadzieję, ażeby ten stosunek sił pod względem ludnościowym zmienił się z biegiem czasu na naszą korzyść; przeciwnie raczej można spodziewać się, w miarę rozwoju gospodarczego rdzennie rosyjskiej ludności, usilnie przez swój rząd popieranej — zmiany dla nas na gorsze. Z ustaniem dziesiątkujących tę ludność dotychczasowych głodów, czego przy zmianie gospodarki dotychczasowej wskutek reform agrarnych można oczekiwać, przyrost ludności będzie znacznie szybszy i ludność ta wówczas wobec Królestwa, jako swoich obcych kresów, objawi swoją ekspansyę gospodarczą i polityczną niewątpliwie jeszcze silniej, niż dotąd.

Twierdzenia przeciwnie, powołujące się na rzekomą różnorodność składu narodowościowego, względnie na inne sprężyny i cele rozwoju narodowego, mające objawić się w przyszłym rozwoju ludów europejskich, a więc i rosyjskiego, nie biorą dostatecznie pod uwagę tej właśnie olbrzymiej przewagi żywiołu rosyjskiego, która nadaje już teraz charakter całemu państwu, a w większej mierze nadawać będzie w przyszłości, gdy te masy przyjdą do głosu, przecenia się zaś niewielkie przytem stosunkowo różnice plemienne wielko-biało-mańskie, które okazały się i prawdopodobnie także w przyszłości okażą się fałszywą polityczną rachubą.

Względy międzynarodowe mogą wprawdzie w pewnych chwilach wpłynąć na łagodniejszą regulacyę stosunków narodowych, nawet i w Rosyi, przedstawiającej dotychczas najmniej przyjazny dla tych prób teren, ale nie mogą niestety zapewnić jej nigdy trwałości gdyż jest regulacya ta zależna od wewnętrznego układu sił, a ten jest niestety przeciw nam, gdy się ocenia stosunek siły samego Królestwa do państwa rosyjskiego, teraz i w przyszłości.

Mniejszą już dysproporcyę mas ludnościowych przedstawia cały zabor rosyjski, gdyż bądź co bądź stanowi jego ludność więcej, niż piątą część ludności całego państwa (wprawdzie na obszarze, wynoszącym zaledwie 3 procent tegoż), a mniej, niż trzecią część ludności samej Rosyi Europejskiej (na obszarze mniejszym 8 razy).

To też, gdyby można było wyobrazić sobie teoretycznie taki układ stosunków politycznych, któryby mógł całemu zaborowi rosyjskiemu, jako jednostce politycznej lub nawet choćby jako kilku jednostkom politycznym, połączonym wszakże jedną myślą polityczną swojej odrębności w państwie, zapewnić warunki normalnego narodowego i gospodarczego rozwoju, to wówczas możnaby ten układ stosunków na trwalszej i pewniejszej oprzeć podstawie; równowaga współzawodniczących sił byłaby tu możliwą. Takiego układu wszakże nacjonalizm rosyjski nigdy nie dopuści, obawiając się przytem zresztą słuszenie, ażeby nie był on początkiem rozpadnięcia się i rozkładu państwa.

Odwrotny zaś stosunek zaludnienia do obszaru tych porównywanych tutaj terytoriów uwydatnia to, że ziemie zaboru rosyjskiego są gęściej zaludnione, aniżeli reszta całego państwa, a z drugiej strony, że Królestwo ma gęstszą ludność, aniżeli kraj zabrany. Stąd daje się wytlomaczyć konieczność żywiołowa wychodźstwa pewnej części ludności z zachodu na wschód, dotychczas przez rząd rosyjski bezwzględnie ze względów politycznych tamowanej, a nawet sztucznie odwracanej przez przymusowe wpędzanie żydów do Królestwa z linii osiadłości. O ileby te trudności mechaniczne, przy normalnym rozwoju stosunków usunięte zostały, przeniosłaby się poważna część wychodzącej za morze ludności Królestwa za Niemen i Bug, do rzadziej jeszcze dotychczas zaludnionych pokrewnych siedzib.

Wówczas układ stosunków narodowościowych mógłby uleść tem szybciej poważnej i pomyślnej dla nas zmianie, co tem bardziej utwierdziłoby samodzielność i odrębność tego obszaru w obrębie państwa rosyjskiego.

Przedstawiając ten najbardziej optymistycznie ujęty pomysł politycznego układu stosunków, nie mamy najmniejszych złudzeń, ażeby ze względu na naturę i konstrukcyę państwa i narodu rosyjskiego, pomysł ten mógł być urzeczywistniony.

St. Surzycki.

Ojciec św. a gazety.

Z rozmowy z dziennikarzem Wiegandem podaje „Berl. Lokalanzt.“ następujące jeszcze szczegóły, odnoszące się do gazet:

Papież oświadczył: „Cieszę się, że przyjmuję u siebie przedstawiciela prasy amerykańskiej, dla której mam głęboki szacunek i której potęgę w działaniu dobrego cenię.

Gazety świata są potężnym czynnikiem o nadzwyczajnej sile, które wiele zdziałać mogą w przygotowaniu dróg do pokoju.

Przedewszystkiem w Ameryce wywierają one wielki wpływ na opinie i usposobienie publiczne. Zechciej pan prasie amerykańskiej przesłać moje gorące życzenie i nadzieję, że zużyje wielką swą potęgę i wpływ swój na rzecz Boga i ludzkości pracując stale w kierunku zakończenia wojny i na rzecz pokoju.“

Tyle Ojciec św. o znaczeniu nie tylko prasy amerykańskiej, lecz i całej wogóle. To świadectwo jest dla gazet o ich znaczeniu najlepszym świadectwem, które też nie minie bez wrażenia w świecie, a więc — i u nas, gdzie jeszcze tu i owdzie dla gazet i ich przedstawicieli małe mają zrozumienie.

Wsparcia wojenne dla położnic.

O wsparciach wojennych pisaliśmy niejednokrotnie, pomimo to panuje jeszcze wielka nieznajomość odnośnych przepisów i to nie tylko u osób uprawnionych do pobierania wsparć, ale także u czynników, które są wykonawcami odnośnych przepisów, tj. u kas chorych. Pochodzi to stąd, że przepisy Rady związkowej z dnia 3 grudnia r. z. same w sobie nie są zbyt jasne, powtóre, że wskutek powołania pod broń całych szeregów urzędników, kasy chorych nie wszędzie posiadają odpowiednie siły urzędnicze. W Poznaniu samym jest jeszcze pół biedy, bo o to, ażeby położnica odebrała należące jej się wsparcie, starają się Zarządy kas chorych i biuro opieki nad robotnikami przy placu Śapieżyńskim. Ale za to w Księstwie panują nieraz pod tym względem stosunki nieznośne. Zwłaszcza kasy wiejskie (Landkranken-kassen) zdradzają wielką nieznajomość sprawy ze szkoda dla biednej położnicy. Nie będzie przeto od rzeczy, że ustawę tę jeszcze raz objaśnimy.

1) Wsparcia wypłaca się tym położnicom, których mężowie:

a) pełnią służbę wojenną w armii lądowej, w marynarce, w korpusie sanitarnym lub też w innych miejscach, np. w szeregach robotniczych przy kopaniu rowów fortecznych, albo też których mężowie na wojnie polegli, zostali pojmani lub ranni, albo też wskutek służby wojennej zachorowali i stali się niezdolnymi do pracy;

b) bezpośrednio przed wstąpieniem do służby wojennej byli przynajmniej przez 6 tygodni bez przerwy, albo też w ostatnich 12 miesiącach z przerwami razem przynajmniej przez 26 tygodni ubezpieczeni na wypadek choroby na podstawie Ordynacyi Ubezpieczeniowej. Jeżeli np. mąż został zaciągnięty 1 października, powinien był aż do tego dnia pracować bez przerwy przez 6 tygodni; była atoli w ostatnich sześciu tygodniach przerwa, albo też zaprzestano pracy na 2 lub 3 dni przed wstąpieniem do wojska, natenczas trzeba udowodnić, że mąż w ostatnich 12 miesiącach, tj. w niniejszym przypadku w czasie od 1 października 1913 do 1 października 1914 pracował razem przynajmniej przez 26 tygodni. Może zająć taki np. przypadek, że ktoś pracował jako pomocnik od 1 października 1913 do 1 kwietnia 1914 roku i w tym czasie należał do kasy chorych, potem usamodzielniał się i już więcej do kasy chorych nie należał. W tym przypadku ma żona również prawo do wsparcia, jeżeli mąż zostanie zaciągniętym.

Jako czas ubezpieczenia uważa się czas trwania pracy za wynagrodzeniem mniejszem niż 2500 marek rocznie, jak również czas, w którym ubezpieczenie trwało dobrowolnie. Zdarza się bowiem dość często, że pracodawcy albo wcale, albo też dopiero później do kasy chorych swych ludzi zgłaszają. Zgłoszenia te są tylko rzeczą formalną, podczas gdy ubezpieczenie rozpoczyna się z chwilą wstąpienia w pracę. Do udowodnienia czasu zabezpieczenia wystarczy przeto poświadczenie pracodawcy, że zaciągnięty i przez odnośny czas u niego pracował.

Żony robotników rolnych (na wsi i po dworach) mają również prawo do wsparcia, chociaż same i mężowie ich zostali od ubezpieczenia w kasie na podstawie paragrafu 418 Ordynacyi Ubezpieczeniowej zwolnieni. Czas zwolnienia uważa się za czas ubezpieczenia.

2) Po wsparcie dla położnic należy się zgłosić do kasy, do której mąż w końcu należał. Skoro żona także należy do kasy, winna się u swojej kasy zgłosić. Żony robotników rolnych, o których powyżej mowa, winny zgłosić się do tej kasy, do której mąż należałby musiał, gdyby nie został od przynależenia zwolniony. Trzeba powołać się na rozporządzenie kanclerza Rzeszy z dnia 28 stycznia rb. (Reichsgesetzblatt 49). Przedłożyć należy następujące świadectwa: metrykę dziecka, którą wystawia bezpłatnie urząd stanu cywilnego, świadectwo podziału wojskowego lub komendy obwodowej (Bezirkskommando), że mąż został zaciągnięty, poświadczenia pracodawcy lub pracodawców co do przebytego czasu pracy albo też poświadczenia kas chorych co do czasu przynależenia do nich i wreszcie poświadczenie akuszerki, że położnica niemowlę karmi.

(Dokończenie nastąpi.)

Stanowisko Włoch.

(P. B. K.) „Timesy“ zamieszczają list swego rzymskiego korespondenta datowany z dnia 14 bm. o stanowisku Włoch. Korespondent powiada: Położenie bezwątpienia jest krytyczne i teraz po raz pierwszy można przypuszczać, że zbliża się chwila wmieszania się włoskiego. Urzędowo wprawdzie nie potwierdzono, że Włochy doręczyły Austrii spis swych żądań kosztem Austrii, ale mam wszelkie przyczyny przypuszczać, że to się stało i że te żądania daleko przekraczają to, co Austria chce i może przyznać. Pytaniem jest, czy te żądania stanowią wysokość, która w ciągu rokowań może być zmniejszona, lub czy też żądania te przedstawiają jeżeli nie formalne, to rzeczywiste ultimatum. Na ogół wydaje się, że rokowania przez jakiś czas jeszcze się potoczą. Jednakże obecnie niema widoków porozumienia. Niemcy wywierają będą na Austryę wielki nacisk, a nie jest wykluczonem, że nacisk ten mógłby być uwieńczony pewnym skutkiem, jeśli Włochy swe żądania zechciałyby zmniejszyć. Jest to sprawa decydująca. Na ogół przypuszczają, że Włochy nie ustąpią ani na włos. Wiele już mówiono o natychmiastowym wmieszaniu się Włoch, ale tutaj istnieje niedowierzanie co do natychmiastowego wmieszania się rzeczonoj potęgi. Nigdy poważnie nie było można mówić o natychmiastowym wmieszaniu się, póki zupełna wiosna nie nastąpiła, zanim rokowania dyplomatyczne nie zostaną wyczerpane, a przedewszystkiem, zanim przygotowania militarne nie zostaną ukończone. O natychmiastowym wmieszaniu się nie może również być mowy, dopóki trwają rokowania dyplomatyczne. Zaś treści tych rokowań nie zna nikt, oprócz tych, którzy je prowadzą.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(P.B.K.) Zachodnia widownia wojny: Wczoraj posługiwali się także Anglicy na wschód od Yperu granatami i bombami wytwarzającemi odurzające gazy. Na południowym stoku wzgórza Loretto na północ-zachód od Arras straciliśmy mały punkt oparcia, 60 metrów szeroki i 50 metrów głęboki. W Szampanii na północ-zachód od Perthes wzięliśmy szturmem po obfitem zastosowaniu wybuchów grupę utwierdzeń francuskich. Podjęty dzisiaj kontr-atak nieprzyjacielski nie powódł się.

Pomiędzy Mozą a Mozela toczyły się gwałtowne walki artyleryjskie. Pod Flirey Francuzi kilkakrotnie atakowali, ale ich wyparto z ciężkimi stratami.

Przy ataku o cel wywiadowczy wzięły wojska nasze stanowisko nieprzyjacielskie na północ-zachód od Urbeis (w Wogezach), przyczem zabrały pewną liczbę strzelców alpejskich. Stanowiska te jednak rano opróżniono, ponieważ były dla nas nieodpowiednie.

Francuski statek napowietrzny ukazał się w nocy nad miastem Strasburgiem i rzucił znaczniejszą liczbę bomb. Szkoda nie jest zbyt wielka, gdyż przeważnie popękały tylko szyby. Niestety kilka osób cywilnych odniosło rany.

Jeden z naszych lotników, który onegdaj obrzucił bombami Calais, rzucił wczoraj bomby na Greenwich, pod Londynem.

Wschodnia widownia wojny: Położenie w dniu wczorajszym nie uległo zmianie.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: (P.B.K.) Spowodowawszy wybuchy Anglicy wdarli się wczoraj wieczorem na południe-wschód od Ypres w górskie stanowisko nasze tuż na północ od kanału, zostali jednak kot-atakem natychmiast znów odrzućeni; walka toczy się tylko jeszcze o trzy zajęte przez Anglików leje, spowodowane wybuchem.

W Szampanii Francuzi wysadzili obok stanowiska zdobytego przez nas onegdaj, jeden okop, nie zyskując żadnych korzyści.

Pomiędzy Mozą a Mozela odbywała się tylko walka artyleryjna.

W Wogezach opanowaliśmy wysunięte stanowisko nasze na południe-zachód od Stossweiler. Na południe-zachód od Metzlar cofnięte zostały przednie strażnice nasze wobec przeważającego nieprzyjaciela do posiłków swych.

Wschodnie pole walki: Na wschodzie położenie jest niezmiennione.

Austriackie sprawozdanie z soboty.

(P.B.K.) W Królestwie Polskiem i Zachodniej Galicyi nie zaszło nic nowego. Na froncie karpac-kim położenie jest bez zmiany. W Beskidach, gdzie Rosyanie w niektórych miejscach powtarzali swe gwałtowne ataki, wzięliśmy do niewoli 1290 żołnierzy. Podczas tych ataków i kilku nacierania podjętych w nocy, nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty. W Galicyi południowo-wschodniej i na Bukowinie walka artyleryjna.

Francuskie sprawozdanie z niedzieli.

(P.B.K.) Stosunkowo spokojny dzień odznaczał się przeważnie walkami artyleryjnymi i miejscowymi

atakami piechoty. W dolinie Aisnei w lesie Saint Mare nieprzyjaciół zaatakował nasze okopy. Pod wieczór nasza artyleria przeszkodziła mu w ataku na bagnety i zadała mu znaczne straty. W Szampanii na północ-zachód od Perthes Niemcy musieli opuścić jamę, którą trzymali jeszcze nie daleko naszych pozycji. Przez wybuch miny zdobyliśmy 60 metrów nieprzyjacielskich okopów. W Woivre były walki artyleryjne. W Lotaryngii nieprzyjaciół przesiadł kilka osobnych ataków małymi siłami w okolicy lasu w Parrey, szczególne pod Bursa, Ronacourt, Ambermenil i Saint Martin. Wszystkie te próby zostały łatwo odparte. W Alzacji Niemcy trzy razy atakowali bez skutku nasze pozycje. Zrobiliśmy nowe postępy w okolicy Schnepfenristkopfu. Jeden z naszych aeroplanów po świetnym pościgu zestrzelił niemiecki aeroplan, który spadł pomiędzy nieprzyjacielskie linie w Belgii między Lanfenmark i Paschendasle.

Rosyjskie sprawozdanie z soboty.

(P.B.K.) W Karpatach pułki kilku dywizji konnicy oddały swe konie artylerii a same zamieniły się w pułki piechoty. Kawalerzyści ci nie mają bagnatów, co jest dla nich wielką niedogodnością, ponieważ w bitwach dochodzi wciąż do walki na bagnety. Ulewne deszcze w ostatnich dniach wywołały ogólną odwilż i topnienie śniegu w Karpatach. U górnego biegu Dniestru wody podniosły się o 4 metry, także rzeczki górskie zamieniły się w dzikie potoki. Nieprzyjacielskie aeroplany rozwijają żywą działalność. (T. B. W.)

Wojna w powietrzu.

(P.B.K.) Z Vlissingen donoszą: Załoga latarni morskiej Nordhinder opowiada, że dwa angielskie parowce, które zarzuciły kotwice niedaleko latarni, w ubiegłą sobotę zostały zbombardowane przez niemieckich lotników. Żadna z bomb nie trafiła.

Lotnik niemiecki zrzucił na Warszawę bomby i zabił dyrektora i książkowego pewnej cukrowni, kilka osób zostało ranionych. Bomby wyrządziły także znaczne szkody materialne.

Włochy a Serbia.

(P.B.K.) Serbski poseł w Rzymie Wosnicz rozmawiał z zastępcą parysk. „Agence Nationale” o rokowaniach serbsko-włoskich. Rokowania dotyczące wybrzeży adryatyckich nie są jeszcze ukończone, ale są na najlepszej drodze do dobrego załatwienia sprawy spornej. Ustąpienie tylko portu nad Adryatykiem nie wystarczy Serbii, gdyż nie chce dopuścić do tego, aby morze Adryatyckie stało się morzem czysto włoskim. Z tej przyczyny żąda wielkiej części wschodniego wybrzeża adryatyckiego, gdzie słowiański żywioł przeważa. Sprawa adryatycka może być załatwiona tylko na podstawie zasady narodowościowej. (Casseler Nachr.)

Czego żądają Włosi od Austrii?

(P.B.K.) W polemice z pismami rosyjskimi o wybrzeże adryatyckie „Giornale d'Italia” powiada, że Słowianie nie mają najmniejszego prawa do wybrzeży adryatyckich. Na morzu Adryatykiem zdaniem tego pisma może być tylko wojenna flota włoska, żadne inne państwo na wybrzeżach adryatyckich nie może mieć fortyfikacji, żadna armia niewłoska, żadna łódź podwodna i żaden torpedowiec niewłoski nie może się pojawić na Adryatyku. Państwu bałkańskiemu Włochy mogą tylko dać gospodarcze dostępy do morza. (Voss. Ztg.)

Gospodarcza mobilizacja Włoch.

(P.B.K.) „Matin” donosi z Rzymu: Włochy dla zaspokojenia swych potrzeb gospodarczych musiały zakupić 10 milionów centnarów zboża. Większą część potrzebnego zboża zakupił rząd. Obecnie uważają gospodarczą mobilizację Włoch za ukończoną. W drodze jest 8 milionów centnarów zboża dla Włoch.

Nowy plan wojenny trójporozumienia.

(P.B.K.) „Giornale d'Italia” donosi, że trójporozumienie zamierza podjąć zupełnie nowe operacje przeciw Austrii. Sprzymierzeńcy bowiem nabyli przekonania, że tak łatwo, jak sobie wyobrażali, nie pozyskają Włoch do zbrojnej interwencji po swej stronie. Nie łatwo też jest nawet z znacznymi posiłkami przełamać linie niemieckie we Flandrii. Dlatego jedynym środkiem rozstrzygnięcia położenia jest zaatakować państwa średnio-europejskie z innego frontu. Podczas tego sprzymierzeńcy także we Flandrii ograniczyli się na defenzywie, natomiast wysłaliby znaczne wojska angielskie i francuskie przez Serbię i Czarnogórę na granicę austriacką, aby stamtąd podjąć ofensywę i połączyć się z wojskami austriackimi. Równocześnie także na morzu wykonanoby ofensywę. (Voss. Ztg.)

Nadchodzące decyzje.

(P.B.K.) Sprawozdawca berneńskiego „Bundu” pisze o położeniu wojennym: Rosyjskie doniesienia z Karpat są teraz bardzo skąpe, można z nich wnioskować, że Rosjanie dotarli znów do martwego punktu. Czy jeszcze raz wyjdą poza niego, musi pokazać dalszy rozwój wypadków, o których może więcej decydować będzie nacieranie Niemców i Austriaków w kierunku Stryja, niż parcie Rosjan pod Zboru. O widokach wojny powiada: Tak jak się sprawy teraz przedstawiają, niedalekie decydujące wypadki mogą rozstrzygnąć o całej wojnie. W Karpatach, w Dardanelach i w ofensywie francusko-angielskiej w Szampanii, pomiędzy Mozą i Mozela oraz pod Neuve Chapelle trzeba upatrywać wielką ofen-

zywę państw trójporozumienia i defenzywę państw średnio-europejskich, która dotychczas była szczęśliwa. Wprawdzie położenie to nie zapowiada blizkiego pokoju, ale przygotowujące się wypadki pokój przygotowują. Następne miesiące mogą jeszcze przynieść walki straszne i obfite straty, aczkolwiek koniec wojny już dojrzał.

Armia lądowa pod Dardanelami.

(P.B.K.) Z wiarogodnych źródeł z Mudros na wyspie Lemnos donoszą, że od kilku dni panuje wielki ruch pomiędzy wojskami sprzymierzeńców na wyspie. Opowiadano, że w ubiegłą środę operacje przeciw Dardanelom miały być znów podjęte. Wszystkie wojska francuskie z wyjątkiem kilku batalionów murzynów senegalskich zostały przeprowadzone na transportowce, oprócz tego nadszedł okręt z wojskami z Aleksandrii. W dwu dniach wylądowano około 55 tysięcy żołnierzy angielskich i francuskich w pełnym uzbrojeniu na wyspie Mudros, pomiędzy którymi nie było wcale wojsk kolonialnych. (Köln. Ztg.)

Turecki atak na transportowiec angielski.

(P.B.K.) Angielska admiralicya donosi: Transportowiec „Manitou”, mający na pokładzie wojska angielskie, w sobotę rano został zaatakowany przez turecki torpedowiec, który wystrzelił 3 torpedy. Wszystkie te pociski jednak chybiły. Torpedowiec rzucił się potem w ucieczkę, ale został ścigany przez krążownik angielski „Minerva” i angielski kontrtorpedowiec. Na wybrzeżu wyspy Chios turecki torpedowiec najechał na mieliznę i został zniszczony, a załoga turecka wzięta do niewoli. Około 100 żołnierzy z transportowca utonęło. Szczegółów na razie brak jeszcze. (Berl. Tgbl.)

Goltz basza głównodowodzącym pierwszej armii tureckiej.

(P.B.K.) Baron Goltz basza został zamianowany głównodowodzącym pierwszej armii tureckiej. Tem samym nieomal całe siły tureckie mające bronić Dardanel i Konstantynopola stoją pod komendą generałów niemieckich. 5 armia turecka stojąca na półwyspie Gallipoli i w fortyfikacjach nad cieśninami stoi pod dowództwem generała Limana v. Sandera.

Przygotowania rumuńskie.

(P.B.K.) „Corriere della Sera” donosi z Bukaresztu, że Rumunia dnia 14 kwietnia tworzy oddział artylerii górskiej, powołuje rocznik 1896 pod broń i utworzyła w Bukareszcie centralne miejsce dla zaopatrywania wojska w żywność i inne potrzeby. Moratorium zostało w Rumunii o 4 miesiące przedłużone. (Berl. Tgbl.)

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: K. K. z Gdańska 5,— mk., wynosi na XII-tą ratę 863,80 mk. Ogółem zebraliśmy 4763,80 mk. O dalsze datki gorąco upraszamy.

Rosya i jej komunikacja z światem. (P.B.K.) Rosya pertraktuje obecnie z Grecją, Bułgarią i Rumunią o bezpośrednie połączenie Salonik koleją z Rosją, aby mieć swobodny dowóz amunicji. W ubiegłym tygodniu angielski parowiec przywiózł dla Serbii pszenicę i amunicję do Salonik, skąd transport odszedł dalej do Niszu i Skoplja. Równocześnie przybyło do Salonik 28 lekarzy angielskich dla Serbii.

Zbrojenia włoskie. (P.B.K.) Według prywatnych doniesień powołano pod broń we Włoszech rocznik 1891. Pisma włoskie wskutek nowej ustawy prasowej nie mogą o tem donosić.

Usunięcie prefektów germanofilskich. (P.B.K.) „Journal” donosi z Rzymu, że rząd usunął wielką liczbę prefektów, znanych z swej przychylności dla Niemiec i Austrii. (Casseler Nachr.)

Łupy przemyskie. (P.B.K.) Piotrogradzka Agencja Telegraficzna donosi: Według sprawozdań nadesłanych liczba zdobytych w Przemyśle armat wynosi 1010. Jest nadzieja, że znajdzie się jeszcze kilka tuzinów dział. Jak wiadomo, Austriya w ostatnich latach nie używa do lania armat stali, ale brzozy, a szczególnie w r. 1909 Austriya uzbroiła swą artylerję w działa brzożowe. Metoda wyrabiania tych armat stanowiła dumę techniki austriackiej. Większość armat zdobytych w Przemyśle jest z brzozy. Pomiedzy armatami polnemi znajduje się 29 zupełnie nowoczesnych armat szybkostrzelnych. Ciężki kaliber zastąpiony jest przez 4 nowoczesne 12-calowe haubice i 12 24-centymetrowych haubic. Twierdza miała 116 opancerzonych fortów, w tem 48 opancerzonych wież, które były zaopatrzone w armaty począwszy od kalibru dział polowych aż do 6-calowych. 48 opancerzonych fortów służyło dla obrony stron a 20 do obrony okopów. Z 1010 armat około 130 jest

jeszcze do użycia. Wzięliśmy znaczne zapasy nabo-
jów, 8000 kul armatnich i 30 000 kartszy. Oprócz
tego znaleźliśmy 295 armat, które nie były z brzozy.
Są one przeważnie dobre, ale starego systemu. (Base-
ler Nachr.)

Dla przestrogi. Sąd wojenny skazał pewnego hut-
nika z Laurahuty na 6 miesięcy więzienia za to, że się
wyrażał bardzo nieprzychylnie i podejrzenie o żoł-
nierzach niemieckich walczących na wschodzie i na
zachodzie. Przewodniczący sądu zaznaczył, że o-
skarżony nie był jeszcze karany i dlatego spotkała
go kara tylko sześciomiesięcznego więzienia, ale gdy-
by był już poprzednio karany, byłaby go spotkała ka-
ra największa, jaka za tego rodzaju przestępstwa jest
przewidywana.

Ku uwadze. Kielkujące kartofle wytwarzają sil-
ną truciznę, solanin. Obawiać się należy, że szcze-
gólnie w miastach kielki takie od porastających w
piwnicach kartofli dostaną się pomiędzy odpady i bę-
dą niebezpieczeństwem dla bydła, które odpadkami
żywione będzie. Dlatego należy bacznie uważać,
by kielki kartofli nie dostały się do odpadków prze-
znaczonych na paszę dla bydła.

Gdańsk. Żołnierza Lemkego skazał sąd wojenny
za ucieczkę z wojska i oszustwo na 5 lat i cztery mie-
siące więzienia.

— Za oszustwa skazał sąd pomocnika kupieckie-
go Korschnika na 6 lat domu karnego.

Święty Wojciech pod Gdańskiem. W przyszłą
niedzielę, dnia 25-go bm. odbędzie się tutaj odpust
doroczny. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie
8-mej rano, podczas którego wygłoszone zostanie
polskie kazanie.

Sopot. 40-letni nauczyciel gimnazjalny Maks
Hofmann z Nowogomiasta wyskoczył z okna drugie-
go piętra i ciężkie odniósł okaleczenia. Przewiezio-
no go do domu chorych w Gdańsku.

Elbląg. Przed tutejszą izbą karną toczył się pro-
ces przeciwko rzeźnikom z Malborka, którym zarzu-
cono, iż od dnia 20 listopada r. z. aż do 28 stycznia
rb. przekraczali ceny najwyższe ustanowione na sma-
lec. Cena najwyższa urzędowa wynosiła 1,10 mk.,
tymczasem jeden z nich sprzedawał funt smalcu po
1,30 mk., a drudzy po 1,20 mk. Jeden z oskarżonych
zasiadał nawet w komisji, która ceny najwyższe u-
stanowiła, a jednak nie zastosował się do uchwał tej-
że. Rzeźnicy Klonn i O. Bähr zostali skazani każdy
na 150 mk. grzywny lub 30 dni więzienia a pięciu in-
nych każdy na 75 mk. grzywny lub 15 dni więzienia.

Wiadomości literackie.

Nowe książki. Ręk naszych doszła książka pod
tytułem „Wojna powszechna w 1914—15”, która wy-
szła drukiem i nakładem księgarni i drukarni zwią-
kowej w Chrzanowie. Książka ta zawiera krótki po-
gląd na historję wybuchu wojny powszechnej wed-
ług akt urzędowych, dokumenty, dotyczące tej woj-
ny, pogląd na siły państw wojujących i neutralnych,
odezw państw wojujących do Polaków, stosunek Po-
laków i Słowian do wojny, wzmiankę o legionach pol-
skich i częściowy opis dziejów wojny według urzęd-
owych obwieszczeń głównego sztabu niemieckiego i
austro-węgierskiego. Zaopatrzona też jest licznymi
obrazkami.

Komu zależy na podobnym podręczniku, temu
można powyższą książkę polecić. Cena wynosi 1 mk.

Nabyć można też w ekspedycji „Gazety Gdań-
skiej”.

Gdańsk, dnia 20 kwietnia 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 12 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczą-
cych najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mię-
sistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk
II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe
starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku
45—50 mk.

Stadników 118 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych
51—53 mk., II kl. mięsistych, młodszych 46—50 mk.,
III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze
odżywianych starszych 42—44 mk., IV kl. umiarkowa-
nie odżywiane 00 mk.

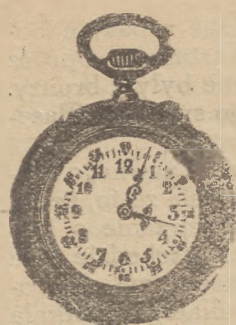
Jasak i krowy 115 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe
jałoszki 0—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do
7 lat 45—50 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośle-
dnie rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 40—44 mk.
IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 34—38 mk.
V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 33 mk.

Głaz 322 szt.: tuczne I. kl. 78—85 mk., II kl.
tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 60—65 mk.,
III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 50—57
mk., IV kl. 40—48 mk., ostatnie ssaki 00—30 mk.

Owce 67 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne
skopy 47—49 mk., II kl. starsze tuczne skopy 43—45 mk
III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 40—00
mk., IV kl. owce z zizna 00—00 mk.

Świnie 1322 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr
żywej wagi 60—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzy-
żówek tychże wagażące przeszło 2½ centn. żywej wagi
00—00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek
tychże do 2½ centnara żywej wagi 82—88 mk., IV kl.
mięsiste 70—85 mk., V kl. słabo rozwinięte świnię 65—80
mk., VI kl. waciory 78—85 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkow-
skiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wle-
czorkiewicz w Gdańsku.



Julian Lisiński Gdańsk Bröltgasse 21. zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
ołenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to broszki, kołczyki,
pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.
Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zestawienie
niekiedy się odwrotną drogą. Towary wyborowe.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznie wypowiadania

4 1/2 % z 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotą od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryj.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Ludowy—Volksbank.

L. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczepański.



SEFER-PASCHA
papieros

po 3 1/2, 4, 5, 8, i 10.

Najwyborniejszy dar turecki.

FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIAR-
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI, POZNAŃ.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Antilohr Arbeitsnachwele
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,
Brunsbardze, Malborku
i Starogardzie.

Poszukuje

kucharke

od 1-go maja, która dobrze
gotuje i wszelką pracę w
kuchni się zająć musi.

Kleinowa

Gniew (Mława a. W.)

Kilku

uczni,

synów porządných rodzi-
ców, przyjmie od zaraz lub
od 1-go maja rb.

J. F. Tetzlaff T. z o. p.

Starogard

skład białawców i garderoby.

Henkela

Soda

do białenia

do wszystkich sprzętów
kuchennych

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Kielnie Pr. Zach.

udziela pożyczki

pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dnie biurowe: wtorki i soboty przed południem.

Zarząd

Fr. Kustusch.

J. Grubba.

J. Taube.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 1/2 procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

IRY. Powieści dla ludzi. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifi-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiedzenie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
ryni do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
kto czyta książki. Ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:
GAZETA GDANSKA — Danzig.

Kupujcie gotowe

kostiumy

żakiety

bluzki

suknie

Wybór wielki — Ceny niskie

Bazar G. m. b. H. Zblewo.

Bekanntmachung.

Unter Aufhebung der bisherigen Preisfestsetzung
darf im Stadtbezirk Danzig vom 19. 4. 1915 ein-
schliesslich ab im Kleinhandel das Liter Petroleum
höchstens für 28 Pfg. bei Lieferung in verschlossenen
Kannen mittels Wagen für höchstens 30 Pfg. verkauft
werden.

Zu widerhandlungen werden nach § 9 b des Ge-
setzes vom 4. 6. 1851 mit Gefängnis bestraft.

Danzig, den 17. April 1915.

Der Kommandant
von Baerenfels-Warnow,
Generalleutnant.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obrelo	—,75 „
Jasiek z Kniej	—,25 „
Kaszuba pod Władem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, popra-
wne i powiększone. W sztywnej, trwałej okład-
ce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką
40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), za-
stosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szko-
łach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, po-
prawne i powiększone. Stron 32. Cena tylko
10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego.
Dziatkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron
64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się po-
winien w każdym domu polskim. Rodzice powinni
dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pi-
sać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym
celu są elementarze powyżej wymienione. Zama-
wiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.